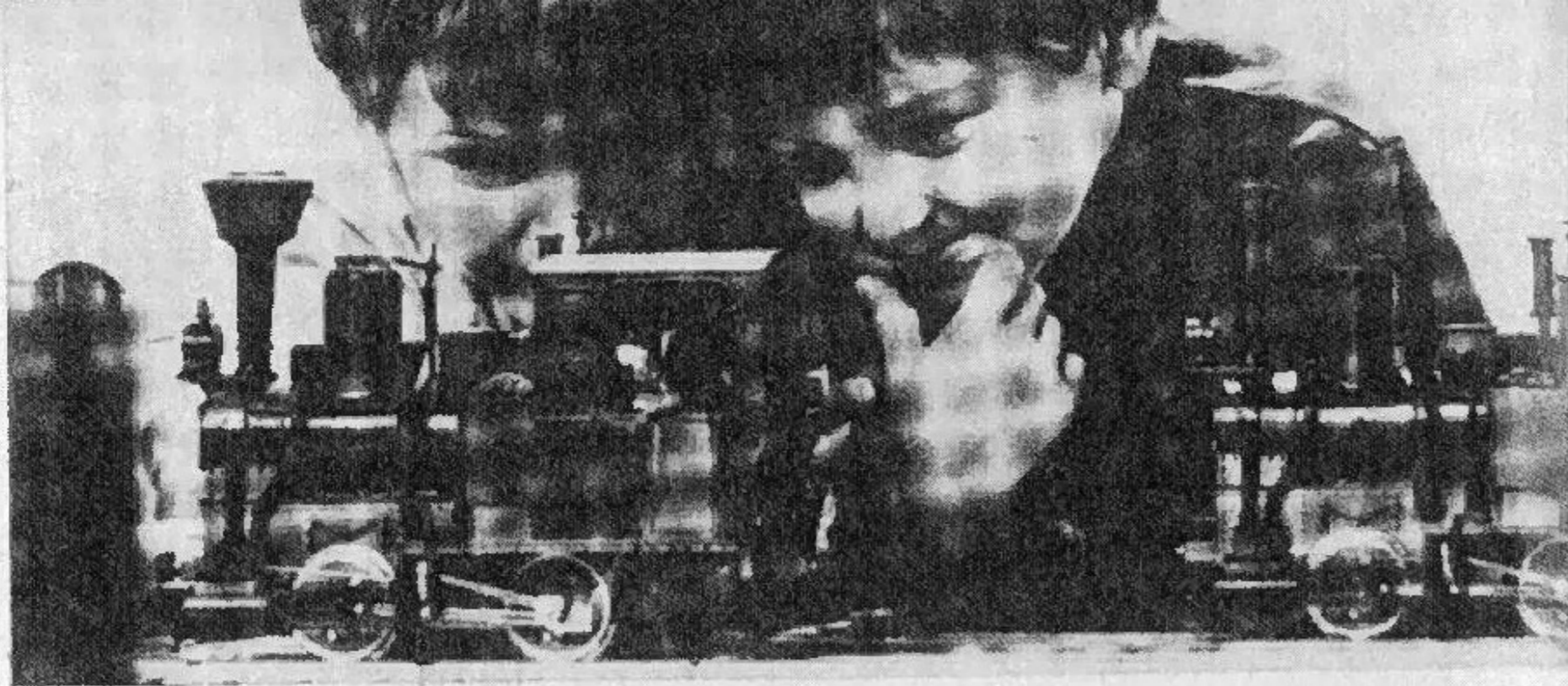


HOBBY: KOLEJ



Modelarstwo kolejowe najczęściej kojarzy się z atrakcyjnymi i widowiskowymi makietami, po których w pełnym uroku terenie przemykają barwne pociągi, gina w tunelach, wyjeżdżają na mosty, zatrzymują się pod sygnalami... Nieraz modelarstwo kolejowe to także gabloty z pięknymi modelami lokomotyw i wagonów wykonanych przez renomowane firmy oraz tymi najcenniejszymi — skonstruowanymi własnoręcznie.

Lecz miłośnicy kolei to nie tylko modelarze. To również rzesze ludzi różnych zawodów i w różnym wieku, szperający w archiwach w poszukiwaniu śladów przeszłości, dokumentujących historie kolei; to przewodnicy turystyczni pokazujący piękno i urok — jakże często niezawężalnych — kolejowych szlaków; to niestrudzeni poszukiwacze wszystkiego co zabytkowe, umiejący nie tylko odkryć stary wagon, ale i skutecznie walczyć o jego uratowanie przed pocięciem na złom. To również artyści malarze znajdujący natchnienie w nocnych światłach kolejowej stacji czy obłoku pary nad starą parowozownią. To właśnie ci ludzie postawili sobie zadanie zorganizowania się, powołania związku, stowarzyszenia miłośników kolejnictwa. Ruch miłośników kolei istnieje w Polsce od wielu lat. Kilka razy w roku ludzie oczarowani dymem i parą

spotykają się na różnych pożegnaniach ostatnich parowozów, jazdach specjalnych czy plenerach fotograficznych. Ale dopiero I Ogólnopolski Sejmik Miłośników Kolei w marcu tego roku ukazał żywotną siłę ruchu. Działaniom sympatyków kolei obiecał patronować minister komunikacji Janusz Kamiński i chyba nie tylko z urzędu, ale i z przekonania. Modelarzom kolejowym znane jest poparcie ministra dla ruchu modelarskiego.

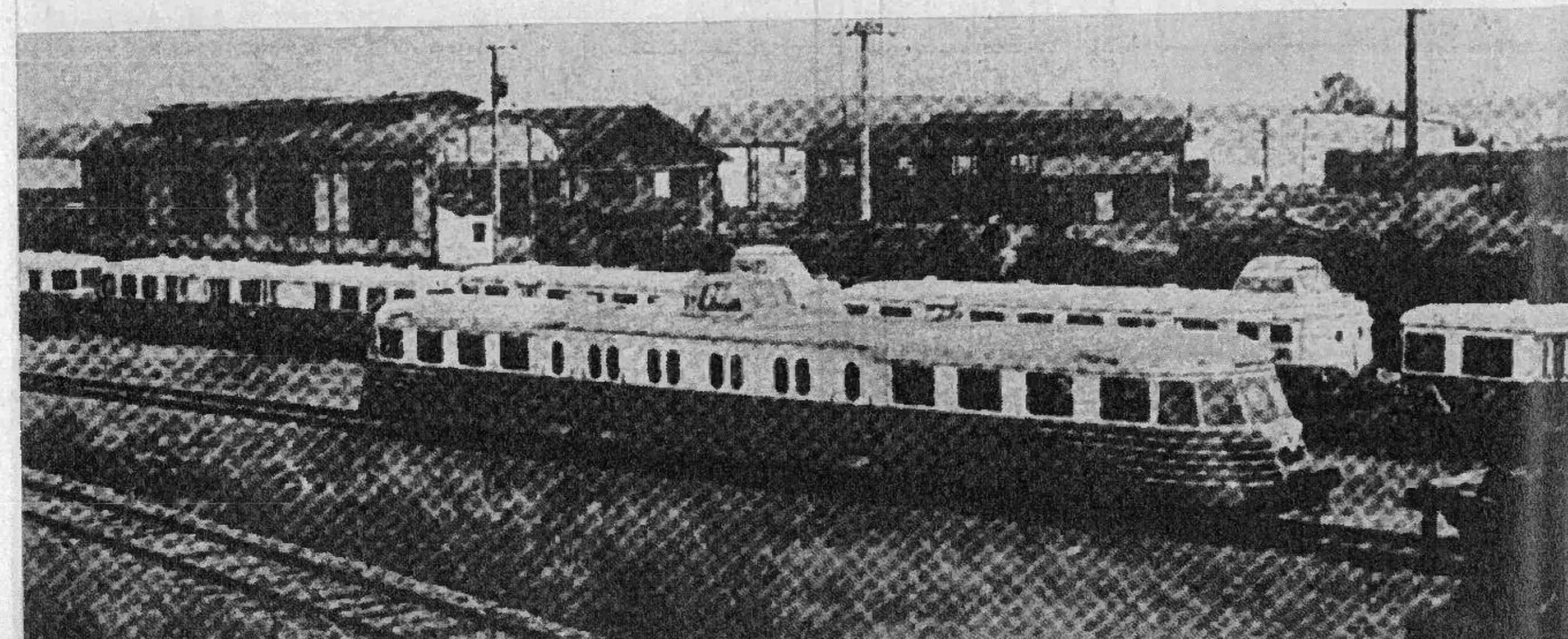
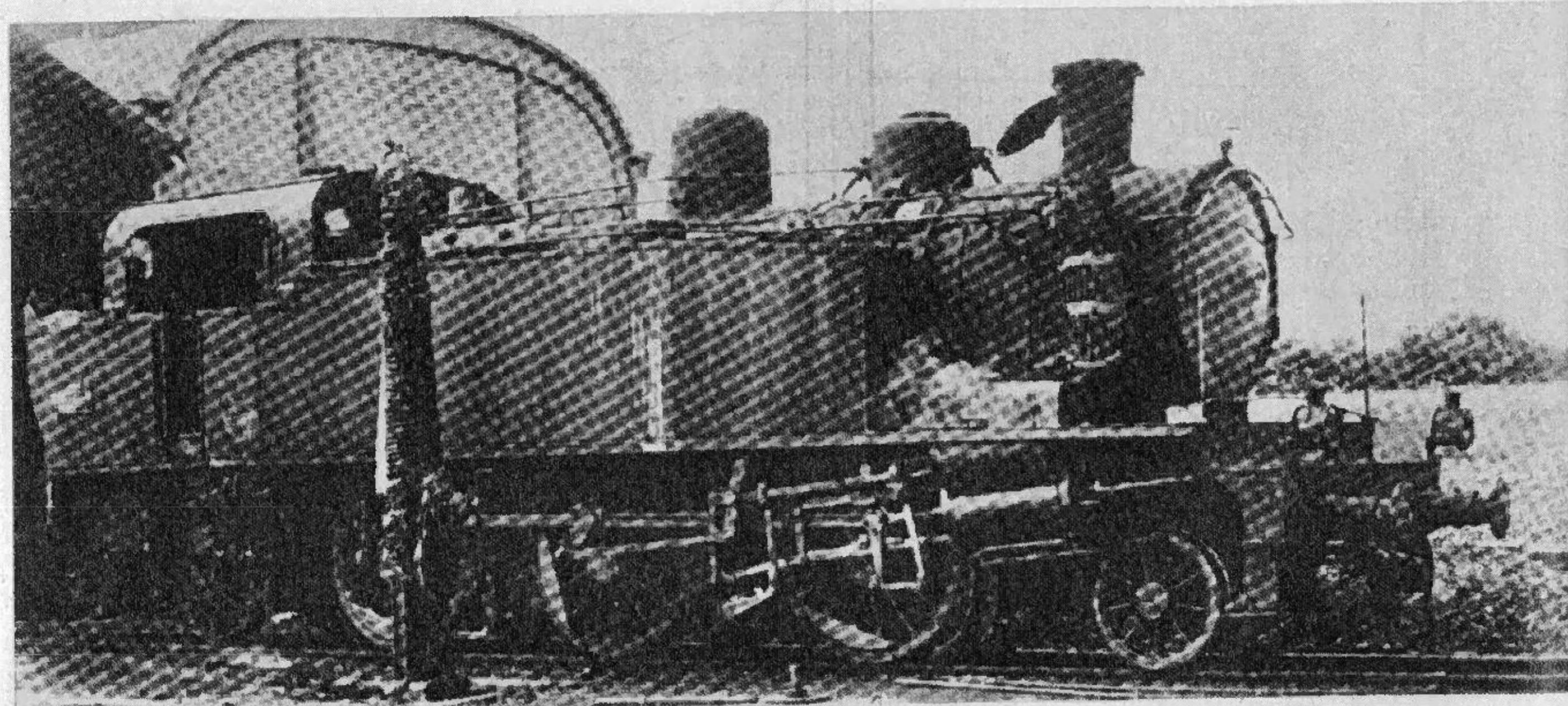
Sprawom miłośników kolei patronuje tygodnik „Sygnały”, na którego łamach są zamieszczane bieżące informacje o ruchu sympatyków kolei. Tam też jest publikowany cotygodniowy kącik poświęcony sprawom modelarstwa kolejowego. Ukazało się już pięćdziesiąt artykułów na ten temat. Poruszano w nich sprawy dokumentacji, literatury fachowej, prezentowano kluby, pokazywano i omawiano nowości z targów i wystaw. Były też fachowe informacje o podziałkach i wielkościach przyjętych w modelarstwie kolejowym, o wyborze motywów do makiet, o wykorzystaniu polnych traw i roślin do imitacji zieleni na makiecie. Prezentowano również najbardziej przez modelarzy cenione opisy pojazdów kolejowych i ich modeli.

Podczas sejmiku poruszano także sprawy publikacji. Starannie opracowa-

ny, bezcenny nieraz dorobek wieloletnich poszukiwań i starań jakże często pozostaje w szufladach autorów. Jakże często wielu kolegów poszukuje tego samego, odkrywa z wielkim trudem to, o czym inni wiedzą od dawna. Iż to planów i dokumentacji modelarskiej zostało sporządzonych jedynie na własny użytek. Stąd sprawy publikacji o modelarstwie kolejowym postawiono na pierwszym miejscu wspólnie ze sprawami ratowania zabytków — jako jedno z pierwszych zadań stowarzyszenia.

Zanim stowarzyszenie dorobi się własnego pisma starajmy się wykorzystać istniejące możliwości. „Modelarz” zawsze miał otwarte łamy dla tematyki kolejowej. Aby jednak jak najlepiej wykorzystać możliwości wypowiedzenia się na łamach prasy trzeba działać w sposób zorganizowany. Oczekujemy na pomoc wszystkich kolegów w wyszukiwaniu i „tropieniu” materiałów. Prosimy o nadsyłanie do redakcji „Modelarza” informacji o wszystkich zamieszczanych w prasie krajowej i zagranicznej materiałach dotyczących polskich obiektów kolejowych i pojazdów. Może materiały takie — zwłaszcza dokumentację typowo polskiego taboru — uda się opublikować w „Modelarzu”.

TADEUSZ DĄBROWSKI



POCIĄGI NAD... ŁÓŻKIEM

Od trzech lat państwa Kaweckich z Gdańska — a zwłaszcza męską połową rodziny — pasjonuje kolejka HO, sukcesywnie zasilana nowym taborem, „łowionym” nie bez trudu głównie w Centralnej Składnicy Harcerskiej. Kompletowanie zestawu „Piko” — to jeszcze nie modelarstwo, ale zbudowanie własnymi siłami efektownej makiety terenu, po którym pędzą modele pociągów, w pełni zasługuje na odnotowanie w „Modelarzu”.

Szefem miniaturowego węzła kolejowego jest 8-letni Michał, dzielący autorstwo pomysłu z ojcem — konstruktorem całości i kierownikiem robót przy makiecie. Wszystko co składa się na jej obecny obraz, Władysław Piotr Kawecki wykonuje w chwilach wolnych od absorbujących zajęć wydawcy, znajdując w tym relaks oraz znakomitą sposobność do rozwijania politechnicznych zainteresowań i manualnych zdolności syna.

Zaczęli od przygotowania płyty o wymiarach 3x1,7 m, którą zawiesili pod sufitem na 3-milimetrowej stalowej linie, przewleczonej przez system bloczków na wzór wyciągarci łódzkiej. Umożliwia to podniesienie makiet tak wysoko, że nie odczuwa się jej obecności w pokoju o powierzchni 12 m². Poza funkcjonalnością, rozwiązanie takie ogranicza ewentualność znudzenia się widokiem kolejki, która bez owej „windy” byłaby dominującym — żeby nie rzec: przytłaczającym — elementem wystroju wnętrza. W

wariancie roboczym opuszczona płyta opiera się na łożku dziecięcym, co zapewnia stabilność i dobre warunki do obserwacji.

A jest co podziwiać! Poza urodą modeli lokomotyw i wagonów, zachwyca wykończenie tuneli, mostów, skarp, peronów... Skały są wspaniale imitowane przez styropian, a murki oporowe — przez karton umiejętnie pokryty czerwieńią cegiel czy szarością kamieni. Na lesistej części terenu — gąszcz drzewek wykonanych z gałązek naturalnych roślin, odpowiednio przystrzyżonych i uzupełnionych zieloną gąbką. Jest i jezioro, które za sprawą przemysłnego podmalowania szybki wydaje się głębokie.

Pomysłowość wykonawców detali jest ogromna — w makiecie znajdują zastosowanie plastikowe rurki do picia napojów orzeźwiających i puste pojemniki po atramencie z wiecznych piór. „Wyczarowane” są z tego latarnie, oświetlające perony czy ulice wiodące ku przejazdom przez tory. Naturalnie, latarnie te stwarzają nastrój podobnie jak lampki w oknach budynków i wewnątrz wagonów, jak sygnalizacja kolejowa...

Równie niezawodne są urządzenia regulujące ruch w całym „węźle”, kierujące pociągi na poszczegól-



ne trasy i na bocznice. Inną wspólną cechą wszystkich rozwiązań jest lekkość stosowanych materiałów — wszak ciężar makiety nie może być zbyt duży.

Wydaje się, że wyczerpano już wszelkie możliwości usprawnień i ulepszeń. Ale Władysław Piotr Kawecki i jego syn Michał zapowiadają dalsze nowości i kolejne efekty. Życząc im powodzenia w realizacji zamierzeń, gratulujemy dotychczasowych osiągnięć na modelarskiej niwie.

(M.S.)

KOMUNIKAT STOWARZYSZENIA MIŁOŚNIKÓW KOLEI

18 kwietnia 1988 roku odbyło się spotkanie rzecznika prasowego ministra komunikacji redaktora Stefana Poźniaka z grupą inicjatywną Stowarzyszenia Miłośników Kolei, wyłonioną podczas pierwszego ogólnopolskiego sejmiku tej nowej organizacji.

Redaktor Poźniak poinformował o przebiegu rozmowy z ministrem komunikacji Januszem Kamińskim. Minister zapoznał się z materiałem z I Ogólnopolskiego Sejmiku Miłośników Kolei, wyraził zainteresowanie tym ruchem oraz zapewnił o swojej przychylności i pomocy.

Następnie redaktor Poźniak przedstawił sugestie ministra komunikacji dotyczące dalszych poczynań stowarzyszenia; należałoby jak najszybciej sformułować cele i zadania ruchu, ujmując je w postaci statutu. W projekcie statutu powinien znaleźć się m.in. punkt o współpracy z Muzeum Kolejnictwa w Warszawie, a w przyszłości zapis o wzajemnej współpracy powinien znaleźć się także w statucie Muzeum Kolejnictwa. Dla zapewnienia owocnej współpracy i pomocy (także finansowej) ze strony resortu komunikacji, w Muzeum Kolejnictwa powinno być powołane do tych spraw osobne stanowisko pracy.

Zebrań wyrażili zadowolenie z powodu zainteresowania ministra komunikacji tym społecznym ruchem oraz jego życzliwym ustosunkowaniem się do poczynań mi-

łośników kolei. Podziękowali również redaktorowi Stefanowi Poźniakowi za rzetelne przedstawienie tych spraw ministrowi oraz za pomoc i osobiste zaangażowanie.

W dalszej części spotkania grupy inicjatywnej wymieniono poglądy na temat przyszłej organizacji ruchu. Jednocześnie podkreślono konieczność zorganizowania społecznego ruchu miłośników kolei na zasadzie autonomii, jako stowarzyszenia wyższej użyteczności, o osobowości prawnej. Stowarzyszenie nie może być komórką innej jednostki organizacyjnej. Konieczna jest natomiast ścisła współpraca z Muzeum Kolejnictwa, ale współpraca na zasadach partnerskich.

Do czasu powołania zarządu stowarzyszenia sprawy bieżące — komunikaty, informacje, korespondencje będzie prowadził Warszawski Klub Modelarzy Kolejowych i tam należy kierować listy. Adres: Tadeusz Dąbrowski, Warszawski Klub Modelarzy Kolejowych, Dworzec Śródmieście, Al. Jerozolimskie 50, 00-024 — Warszawa.

Ustalono, że do czasu formalnego nadania nazwy społecznemu ruchowi miłośników kolei roboczo będzie używana nadal nazwa Stowarzyszenie Miłośników Kolei.

T.D.